

wegetacja, zanik sił, zanik odporności na błahie stosunkowo choroby, w konsekwencji wzmożona śmiertelność. Huragan przeszedł. Czasy mniej więcej normalne wróciły, jednak statystyka śmiertelności wśród nas grasuje straszliwie.

Sterane wojną organizmy nie wytrzymują jednorazowej pracy. Po ośmiogodzinym jednorazowym dniu pracy organizm nie jest w stanie skonsumować najsmaczniejszy obiad. Wieczorny posiłek równa się zeru. Żewsząd słyszę, że czysta herbata lub kawa jest środkiem przed spaniem — na trawiającą z przemęczenia — gorączkę. Błędnie mniemają koledzy, że po jednorazowej pracy już jest wolny i nie musi drugi raz wracać do pracy. Ale racja! Jest wolny! Praca trwa np. od godz. 8—4; powrót do domu, czas konsumpcji obiadowej, średnio 2 godz. (a więc do godz. 6-tej) — później przechadzka, a jak wypada z przerwą? Czas jest ten sam. Organizm co cztery godziny normalnie konsumuje. Więc obiad od 12—2 godz., następnie praca do 6-tej. I tu dopiero można powiedzieć, że jest się wolnym, a najważniejsze, nieprzecieżonym i przechadzka nie sprawia przykrości, podczas gdy w pierwszym wypadku dobrze się trzeba przezwyciężyć! Następnie po przechadze — z przerwą obiadową — posiłek wieczorny równa się obiadowi — organizm zatem ma z czego czerpać soki żywotne (o ile humor nie zawodzi, to nawiasem dodam, że i piwko przy sytym żołądku lepiej smakuje).

Jest jeszcze rzecz jedna, bardzo ważna: godzinowe. Są wypadki, w których zarządowi drukarni nie można odmówić wykończenia terminowych zobowiązań, gdy zaszły jakie komplikacje. Więc przy jednorazowej pracy zakrawa to na 9-tą, a nawet na 10-tą godzinę, bo dla „głupich” dwóch godzin „nie opłaca się” osobno przychodzić. Jak to się odbija w dniu następnym, to indywidualnie odczuwamy. Przy przerwie obiadowej nawet „niema znaku” po dodatkowych godzinach. Jak po 10-tej godzinie smakuje obiad, uragowiskiem tu byłoby powtarzać.

Koledzy, rozumiejący te uwagi, są — rzecz nader smutna — w mniejszości. Poddawać się muszą powolnemu konaniu. Es-el.

Z MIĘDZYNARODÓWKI DUKARZY

W dniach 1—6 września br. odbędzie się w Amsterdamie XI Międzynarodowy Kongres Drukarzy, z porządkiem dziennym: 1. Otwarcie Kongresu. 2. Ustanowienie Biura, przegląd mandatów i ustalenie porządku nadar. 3. Sprawozdanie Sekretariatu z działalności ostatniego Kongresu. 4. Referat kol. Nemeczka z Pragi: Położenie gospodarcze i przemysł drukarski. 5. Referat kol. Schäfera z Berna dotyczący sprawy ofsetu. 6. Referat kol. Grundbachera o wspólnej pracy

trzech drukarskich Międzynarodówek. 7. Referat kol. Krautza z Berlina o wymianie młodych koleigów. 8. Przyjęcie Stowarzyszeń personalu pomocniczego do Międzynarodówki Drukarzy. 9. Referat kol. Fülle z Berlina: Sprawa uczeni. 10. Obrady nad podaniem wnioskami. 11. Wybór miejscowości na siedzibę Sekretariatu. 12. Wybór sekretarza międzynarodowego. 13. Wybór szerszej Komisji Sekretariatu. 14. Różne.

RUCH W STOWARZYSZENIACH

WYDZIAŁ GŁÓWNY — LWÓW

Posiedzenie dnia 31 maja 1930. Przyjęto do Stow. bez wpisu: Długacz Alojzy, wypisany na składacza 10 maja 1930 w drukarni „Lwowskiej”. — Regulaminową zapomogę bk. nadzw. przyznano kol.: Biłkowi Józefowi i Skurskiemu Włodzimierzowi. — Jednorazową zapomogę nadzw. przyznano kol. Safalowi Tadeuszowi ze Strjja. Na podstawie regulaminu odmówiono zapom. nadzw. kol.: Landesowi H., Hesselowi J., Fijałkowskiemu E. — Odmówiono przyjęcia do Związku Segalowi M. — Zapomogę chorobową przyznano na 4 tyg. kol. Danyłakowi D. — Podanie kol. Nowakowskiego Z. uwzględniono tylko w drugim punkcie jego brzmienia. — Przyjęto do wiadomości Okólnik Zarządu Gł. Nr. 8. — Na założenie drużyny sportowej T. U. R. uchwalono 20 zł. — Na rzecz zło-kautowanych robotników tartakowych w Wygodzie obok Doliny wyasygnowano 50 zł. — Podanie kol. Czabary Włodzimierza przekazano Sądowi Polub. — Podjęto uchwałę, zezwalającą kol. bezkondycyjnym na prawo do przebywania w Domu Zdrowia w Mikuliczynie, z tem, że Stow. pokrywa koszty związane z pobytem bezkondycyjnego na letnisku, ściągając je ratami z zapomogi. — Kol. Riedl Jan zdał sprawozdanie z przeprowadzonego szkronum Filji przemyskiej, załączając, iż księgowość Filji należy zaprowadzić nową.

Posiedzenie dnia 27 czerwca 1930. Przyjęto do Stow. bez wpisu: Wasylciw Stefan, wypisany na składacza 1 marca 1930 w drukarni A. Gojawiczyńskiego we Lwowie. — Zapomogę na wyjazd dla poratowania zdrowia przyznano: Heftmanowi N. 2 tyg. do Iwonicy, Kucielowi M. 4 tyg. do Iwonicy, Zdziebce St. 4 tyg. do Mikuliczyna, Polowi J. 2 tyg. do Mikuliczyna, Danesowi K. 6 tyg. do Ożydowa. — Zezwolono na udanie się w podróż kol. Szwedowi Romanowi. — Zwolniono od płacenia wkładek na 4 tyg. kol. Łyna Michała, który pojechał do Mikuliczyna; następnie kol. Meiselmanna G. na 1 tydz. — Przeniesiony w stan inwalidowy kol. Terlecki Stanisław. — Regulaminową nadzw. zapom. bk. przyznano kol. Fijałkow-

skiemu E. 1 tydz.; dalszą zapomogę przyznano kol.: Kruszyńskiemu i Fiedlerowi A. — Filja Przemysł: Odczytano kilka pism. Kol. Duszykowi Kaz. przyznano regul. zapom. nadzw. bk., zaś kol. Romankiewiczowi L. odmówiono. — Filja Stanisławów: Przyjęto do wiadomości orzeczenie arbitrażu odnośnie sporu między Dyrekcją Zakładów graf. p. Chowańca, a Stow. „Ognisko”. — Stacja płatnicza Drohobycz: Kol. Nadlerowi M. odmówiono zapom. nadzw. bk. — Tarnopol: Przyjęto do wiadomości pismo kolegów tarnopolskich, oddając je do dyspozycji redakcji „Ogniska”. — Przyjęto do wiadomości pismo Zarządu Głównego w Warszawie Nr. 326. — Przyjęto do wiadomości pismo Oddziału krakowskiego Nr. 78, w którym zawiadamia się, że zastępcą przewodniczącego Oddziału wybrany został kol. Kozuch Jan. Sprawę wdowy po kol. Niedenthalu Mieczysławie z Rzeszowa załatwi się pisemnie. — Przyjęto do wiadomości pismo Inspektoratu Pracy lwowskiego Nr. 2381, w którym doniesiono, że Inspektorat przeprowadził dnia 14 czerwca wizytację w drukarni niecennikowej Braci Ebner przy ul. Słonecznej 25 i wydał nakaz celem zapobieżenia stwierdzonym uchybieniom, a ponadto przedsiębiorca ukarany został nakazem karnym za nieprzestrzeganie przepisów ustawodawstwa ochronnego. — Odczytano pismo Zarządu Głównego Stow. drukarzy żydowskich w Warszawie w sprawie wycofania składaczy żydowskich, członków tego Związku, z drukarni niecennikowej Ebnera we Lwowie. — Podanie p. Zenglowej o podniesienie kosztów utrzymania w Mikuliczynie do 5 zł., odrzucono jako nieuzasadnione i niezgodne z kontraktem. Do podania Miejskiego Zakładu Opieki nad dziećmi we Lwowie o umieszczenie 4 wychowanków na praktyce w zawodzie drukarskim nie przychylnie się ze względu na hiperprodukcję sił roboczych w naszym zawodzie. — Przyjęto do wiadomości zaproszenie na II Zlot okręgowy T. U. R. we Lwowie, wysyłając nań delegatów. — Przyjęto do wiadomości zaproszenie na Zjazd Spółdzielni Socjalistycznych w Warszawie (udział w Zjeździe brał kol. Michał Chrystowski). — Uchwalono wypłacić wkładkę do Uniwersytetu Ludowego za 1929/30 w wysokości 100 zł. — Uchwalono wypłacić Tow. Ochrony Lokatorów kwotę 20 zł. na przeprowadzenie wszczętej akcji celem zapobieżenia projektowanemu podwyżkom czynszów przez zniesienie ustawy o ochronie lokatorów. — Adwokat dr. Herschtal zawiadamia, że wskutek wniesionych skarg imieniem 4-ch członków Stow. przeciw Spółce Wyd. „Słowa Polskiego” do Sądu Pracy, zawarto ugodę tej treści, że pozwana zobowiązała się zapłacić wszystkie zaskarżone pretensje z odsetkami i kosztami do dni 14. — Ponadto załatwiono szereg innych spraw.

ADAM BOBER

HISTORIA „ZMOWY”

(Dokończenie.)

Strajk sam, jako taki, wywarł na robotnikach innych zawodów niewydale wrazenie, które zwiększyło się na wiadomość zwycięstwa strajkujących. Był to okres lat, w których od zachodu Europy napływały do Lwowa wiadomości o organizowaniu się tamtejszych klas robotniczych w stowarzyszeniach socjalistycznych. Sam wybuch strajku drukarskiego we Lwowie, jego przebieg i ostateczne zwycięstwo strajkujących, upewniało klasę robotniczą, iż w organizacjach robotniczych i solidarności zawodowej leży zwycięstwo proletariatu nad ustrojem kapitalistycznym.

A gdy we Lwowie pojawił się wygnaniec carski, Bolesław Limanowski, jeden z twórców Polskiej Partii Socjalistycznej, istniejącej na terenie Królestwa Polskiego — miał już pod agitację swoją teren przygotowany, tembardziej, iż przedtem jeszcze, bo już od roku 1866 przebywał we Lwowie Antoni Mańkowski, jeden z byłych „czerwonych” uczestników powstania polskiego, który we Lwowie dalej szerzył nową ideę międzynarodowego braterstwa ludów.

To też drukarze lwowscy po strajku garmęli się całą siłą ku tej idei, dotychczasowe stosunki patryjchalne, panujące po drukarniach, wskutek strajku uległy rozprężeniu.

Prześladowania policyjne w czasie strajku były zbyt liczne, by drukarze mogli o nich zapominać.

Pryncypałowie ówczesni posunęli się jeszcze dalej. By zgnębić pracowników, udali się w delegacji na audjencję do namiestnika i dyrektora policji, prosząc uniżenie o rozwiązanie Towarzystwa Postępowego. To też niezbyt długo czekali drukarze lwowscy na skutki tych audjencji.

Lecz w międzyczasie na zachodzie Europy zaszły wydarzenia, które zwróciły na siebie powszechną uwagę, tak, iż drukarzom lwowskim dano tymczasowo spokój.

Oto w lutym 1871 r. nowy powiew wolnościowy dotarł do Lwowa. W Paryżu wybuchła rewolucja. Była ona następstwem wojny francusko-pruskiej i obalenia Paryża. Zdeponowano Napoleona III, ustanawiając w miejsce cesarstwa republikę.

Robotnicy poczęli zewsząd garmąć się do stowarzyszeń socjalno-rewolucyjnych, widząc w nich swoje zwycięstwo nad przemocą despotyzmu i kapitalizmu.

Nie pozostali w tyle drukarze lwowscy.

Mając dobrze w pamięci swój ostatni strajk, który był wogóle pierwszym na ziemiach ówczesnej Galicji, postanowili przystąpić do wywalczenia cennika z obliczeniem na alfabet, uważając zupełnie słusznie, iż obliczanie na literę „n” jest niesprawiedliwe i wielce krzywdzące. Powołano nową komisję cennikową, odbywano posiedzenia teje

i zgromadzenia sprawozdawcze na których dyskutowano nad projektem nowego cennika.

Ostatecznie drukarze lwowscy opracowali swój nowy cennik a gdy zebrał się w sali Strzelnicy Miejskiej, by go zaaprobować — zgromadzenie zostało przez organa policyjne rozwiązane.

Na posiedzeniu poufnym projekt cennika został zatwierdzony i uchwalono wnieść go z memorjałem pryncypałow lwowskim. Gdy to się stało — Towarzystwo Postępowe zostało w dniu 31 grudnia 1872 roku rozwiązane „za przekroczenie statutu”, jak nazwano sprawę polepszenia bytu.

Owocem Pierwszego Strajku stała się nowa instytucja robotniczo-drukarska na terenie Lwowa. Instytucją tą — to Pierwsza Związkowa Drukarnia, powstała do życia głównie po to, by stała się schroniskiem dla drukarzy, prześladowanych przez pryncypałów za obronę cennika.

Dziwnym zbiegiem okoliczności otwarcie Drukarni Związkowej zeszło się z rozwiązaniem Towarzystwa Postępowego, które było twórcą Drukarni Związkowej¹⁾. Dwa ważne zdarzenia w życiu drukarzy lwowskich. Pierw-

¹⁾ Bolesław Limanowski w książce swojej p. t. „Galicja przedstawiona słowem i ołówkiem” (Lwów, 1892) pisze na str. 106 o fakcie założenia Związkowej Drukarni następująco: „Najwcześniejsi drukarze lwowscy i jako najbardziej świadomi nowoczesnej dażności, zrozumieli wielką doniosłość zasady stowarzyszania się w celach wytwórczych i w r. 1871 założyli Związkową Drukarnię”.